Nr. 253. Kraków, piątek 10 września 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

## Groźba rozwiązania parlamentu.

Czeskie pisma doniosły, że rząd nosi się z myślą rozwiązania parlamentu, jeżeli sejm czeski i parlament nie będą zdolne do pracy. Groźba ta w nieobliczalnej polityce austryackiej — jakkolwiek nie zawiera żadnego logicznego sensu — gotowa się oczywiście sprawdzić, bo obecny rząd w Austryi nie ma wogóle nic do powiedzenia w parlamencie.

Przyjmijmy więc na seryo tę pogróżkę i zobaczmy, co rząd i jego partya na tem mogą zyskać?

Wśród Słoweńców i Czechów zwyciężą najbardziej opozycyjne partye, klerykali słoweńscy i agraryusze czescy, którzy na wybory tylko czekają. Zmiana w stosunkach posiadania mandatów nie zmieni się pod względem narodowym absolutnie, chyba że Niemcy stracą jeden lub dwa mandaty, co równa się klęsce rządu.

Najwięcej stracić może najbardziej rządowa partya: chrześcijańsko-socyalni, bo ci nie są w niczem do wyborów przygotowani i nie mają poprostu z czem stanąć przed wyborcami. To samo możnaby powiedzieć i o oszukańczej polityce narodowej demokracyi w Galicyi, gdyby tu można się liczyć z większem uświadomieniem politycznem mas ludowych.

Socyalistom nigdzie nic nie zagraża i nie jest wykluczone, że masy wyborcze w jeszcze większej liczbie głosy im oddadzą.

Więc jaki argument rząd austryacki może podać, aby uzasadnić swoją groźbę rozwiązania parlamentu. Dla rządu stosunki się raczej pogorszą, niż polepszą, a jeżeli nie ulegną zmianie, to po co właściwie ta cała igraszka z parlamentem, po co trzymanie niedołężnego narzędzia kamaryli barona Bienertha za wszelką cenę u steru władzy?

Wszak partye większości rządowej nie spełniły ani jednego żądania mas ludowych: nie ograniczono w niczem drożyzny, nie przeprowadzono ubezpieczenia na starość, ani reformy kas chorych, ani reformy prasowej, ani administracyjnej, a projekty ustaw językowych poszły do kosza!

Czyż można przypuszczać, że wyborcy będą tak głupi i ciemni, że nie wyciągną z tego konsekwencyi? Rząd i jego partye muszą się srodze zawieść na tym rachunku z rozwiązaniem parlamentu; dla nas wybory zawsze pozostaną szkołą życia politycznego i poruszeniem mas ludowych.

Niech tylko rząd rozwiązuje parlament, my jedni potrafimy z tego korzyść osiągnąć.

## Strejk górników w zagłębiu chrzanowskiem.

Z bardzo ostrym artykułem przeciwko ks. Stojałowskiemu i wszechpolakom z powodu ich roli w strejku chrzanowskim — wystąpił „Głos narodu“.

„Korzystając z wrzenia, — czytamy w tym dzienniku klerykalnym, — jakie kotłowało między robotnikami w kopalniach jaworznickich wskutek niedołężnego i dwulicowego zawarcia kontraktu przez ks. Stojałowskiego i p. Stohandla przed dwoma laty, pchnięto nagle bez żadnego przygotowania robotników Jaworzna do strajku. Uplanowany strejk w najgłębszej trzymano tajemnicy, a bardzo wielu robotników dowiedziało się o strejku dopiero w chwili jego wybuchu. Strejkujących oddano od pierwszej zaraz chwili w ręce przywódców stronnictw politycznych, przy których pomocy spodziewają się robotnicy wytargować dla siebie pewne materyalne korzyści.

Strejk tedy tak w Sierszy jak w Jaworznie nie ma tła robotniczego, ale raczej ma charakter polityczny“.

Potwierdzenie tego widzi „Głos narodu“ w fakcie, że do strejku odrazu przyczepili się „najnowsi sprzymierzeńcy ks. Stojałowskiego, znani przywódcy wszechpolscy jak: baron Battaglia i były socyalista, a obecnie wszechpolak prof. Grabski“. Stwierdza tedy „Głos narodu“:

„Jesteśmy tedy świadkami tego faktu, że strejk robotniczy prowadzą polityczne partye, które na drodze walki społecznej szukają dla siebie interesu partyjnego“.

Fakt ten uważa „Głos narodu“ za „antynarodowy i antyspołeczny ferment, który potępić trzeba jak najostrzej“.

„Bo jeżeli jakaś polityczna partya zapomocą strajków chce zyskiwać dla siebie zwolenników między robotnikami, jeżeli tym sposobem chce zwalczać niemiłych sobie przeciwników i pod osłoną poselskich powag rzuca strajkowe hasła, by na nie jak na wędkę łowić sympatye robotników, to objaw, który tylko w naszych stosunkach może mieć miejsce“.

Jak ks. Stojałowski i jego przyjaciele oszukują górników, o tem pisze „Głos narodu“:

„Siersza nie ma żadnego funduszu strajkowego. „Bratnia Pomoc“ ks. Stojałowskiego w Jaworznie miała w kasie w chwili wybuchu strajku **17 koron!** Wszelkie koszta strajkowe pokrywa dotąd narodowa demokracya ze swego funduszu partyjnego, a reklamą w „Słowie polskiem“ i fotografowaniem strajkujących w pismach ilustrowanych chce ratować sytuacyę i strajk podtrzymywać.

A przywódcy strajku? Ks. Stojałowski zawierał na spółkę z p. Stohandlem umowę z gwarectwem jaworznickiem przed dwoma laty, na którem to jednak pośrednictwie robotnicy wyszli, jak „Zabłocki na mydle“, a zyskał tylko sam ks. Stojałowski. Gwarectwo bowiem nie dotrzymało ani jednego warunku umowy, co wywołało wśród robotników ogromne rozgoryczenie, a ks. Stojałowskiemu zostało to jedno, że od czasu strajku gwarectwo drukuje w jego drukarni bialskiej wszystkie swoje druki.

W strajku bierze także czynny udział baron Battaglia! A w to chyba już nikt nie wierzy, by ten ruchliwy, a płatny agent żydowskich izb handlowo-przemysłowych i protektor p. Bunda mógł bronić praw robotniczych. To już istotnie zakrawa na ironię...“

„Głos narodu“ kończy swoje uwagi następującą konkluzyą:

„Dlatego też stronnictwa, które strajki chcą uczynić dla siebie środkami agitacyjnymi dla swego interesu partyjnego, zasługują na jak najostrzejsze potępienie, bo na organizmie narodowym popełniają zbrodnię, za którą czy prędzej czy później odbiorą zasłużoną karę“.

* * *

### Z terenu strejkowego.

W środę dnia 8 b. m. odbyły się dwa zgromadzenia strejkujących. Jedno na szybie Izabela w Sierszy, drugie w Tenczynku. W Sierszy przemawiali: poseł tow. dr Kunicki, Kowalski i dr Krzysztoń, w Tenczynku referował tow. poseł Daszyński.

Sytuacya niezmieniona, bo kapitaliści na razie nie dają znaku życia i mają nadzieję, że strejk niezorganizowanych górników musi się rychło skończyć, tak jak to bywało dawniej.

Ale duch wśród górników dobry i dotąd, tj. w czwartym tygodniu strejku, nikt z nich nie złamał solidarności i nie poszedł do pracy. Gróźb zaś sprowadzenia łamistrejków nie można brać na seryo.

Narodowi demokraci kryją się po kątach, a pojedyncze jednostki usiłują prywatnie ludzi zdemoralizować. Kłamstwo ich frazesów miało bardzo krótkie nogi...

## Odkrycie bieguna północnego.

### Współzawodnicy.

Na wiadomość o dotarciu Peary'ego do bieguna Cook wyraził radość swą, że i Peary celu swych dążeń osiągnął. „Wystarczy sławy dla nas obu“.

Peary zaś i jego towarzysze powątpiewają o prawdzie słów Cooka; według nich Cook nie był zaopatrzony w odpowiednie i dostateczne środki dla tak trudnej podróży. Blisko stu duńskich i zagranicznych dziennikarzy poddało w Kopenhadze Cooka formalnemu badaniu. Wywody Cooka zrobiły przekonywujące wrażenie. Mówił on, że nie może twierdzić, aby dotarł do matematycznego punktu, który biegunem nazwać należy, ale znajdował się w każdym razie nader blisko.

Właściwie biegunem należy nazwać ostatnią sekundę dziewięćdziesiątego stopnia szerokości północnej. Stopień szerokości (liczący 111 kilometrów) dzieli się na 60 minut, minuta na 60 sekund, sekunda więc liczy 30,8 metrów. Średnica więc bieguna wynosi 61,6 metra, a powierzchnia 193 metrów. Cook twierdzi, że okolicę bieguna fotografował.

Charakterystyczną jest różnica w przyjęciu wiadomości o dotarciu Cooka i Peary'ego. O ile co do Cooka pozostały pewne wątpliwości, na wiadomość o Pearym wybuchła entuzyastyczna radość. Ze scen teatrów odczytywano depesze i przerywano przedstawienia w całym Nowym Jorku. Wiadomości wysłuchano stojąc i śpiewano hymn narodowy. Zarządzono nadzwyczajne przygotowania na przyjęcie Peary'ego, którego oczekują tam za dni dziesięć.

### Robert Peary

urodził się 6 maja 1856 roku w Pensylwanii, liczy więc obecnie 53 lat. Z zawodu jest inżynierem-mechanikiem, ale od roku 1886 tj. od pierwszej swej podróży nie pracuje w swym fachu.

W 1886 r. odbył pierwszą podróż do wnętrza Grenlandyi, drugą zaś w 1891 r. Wynikiem tych podróży było stwierdzenie, że Grenlandya jest wyspą; do badań Peary'ego przypuszczano za Petermanem, że Grenlandya jest półwyspem, częścią lądu sięgającego bieguna.

W Grenlandzkich porożach towarzyszyła Peary'emu jego dzielna żona. Obecny przeciwnik i współzawodnik jego, Cook brał udział w drugiej wyprawie, jako lekarz okrętowy i wyleczył Peary'ego, gdy ten nogę w dwóch miejscach złamał. Z okrętu przedsięwziął Peary z towarzyszem swym Astrupem dalszą wycieczkę aż do północnego krańca Grenlandyi.

Pod stopniem 81° 37' północnej szerokości

---

A. CONAN-DOYLE.

## Losy rebelii.

Spolszczył S. Jesień.

20)

— Służymy pod księciem Beaufort — odparł Saxon.

— Proszę! A ja sądziłem, że należycie waszmościowie do żółtej milicyi Portmana. Spodziewam się, że książę pościąga tylu ludzi, ilu tylko będzie mógł, i powstrzyma nawałę, póki nie nadejdą główne siły królewskie.

— Ile żołnierza zgromadzi Churchill? — spytał niby niedbale Saxon.

— Ośmset jazdy — co najwyżej, lecz Lord Feversham pociągnie tuż za nim z czterema tysiącami piechoty.

— Spotkamy się tedy na polu bitwy — rzekłem; poczem pożegnaliśmy się serdecznie z oficerami.

Pozostało nam po nich miłe wspomnienie, a zwłaszcza Saxonowi, który „stał się bogatszy o piętnaście gwinej“, jak sam się pochwalił, żałując tylko, że gra nie przeciągnęła się dłużej.

O zmroku wyruszyliśmy w dalszą podróż.

### X.

### Niebezpieczna przygoda na równinie.

Zaledwie ujechaliśmy pół mili, jak łoskot bębnów i dźwięki trąb rozlały się melodyjnie po równinie, zwiastując o przybyciu chorągwi jazdy, na którą czekali nasi znajomi z gospody.

— Może to i lepiej — rzekł Saxon — żeśmy się dość wcześnie z nimi rozstali, bo ten gołowąs mógł coś przewąchać i wypłatać nam wielce niemiłego figla. Nie widziałżeś mojej jedwabnej chustki na szyję?

— Nie.

— Musiałem tedy ją zgubić w zamieszaniu. Ciężko mi będzie obejść się bez niej, bom przywykł do niej, jak do własnej skóry. Ośmset ludzi i trzy tysiące w rezerwie — bodaj ich zaraza wydusiła, zanim się z nami spotkają. Ale temu Oglethorpe czy Ogilvy muszę dobrze zmyć głowę, jeśli się spotkamy po wojnie. Jakto! To umiał prawić górnie o różnych mądrych naukach, a nie potrafił trzymać języka za zębami, kiedy chodziło o sprawy wojskowe! Dobrze to jest dwornie się obchodzić z nieznajomymi i dawać im wiadomości, ale zmyślone.

— Może tedy i nam dano zmyślone wiadomości? — zauważyłem.

— Nie, nie. Już ja jestem stary praktyk w takich rzeczach, a to ci mówię, że słowa płynęły mu z gęby tak swobodnie, jak woda z dziurawego wiadra. Moja kobyła nażarła się owsa i teraz nie podoła iść galopem, ale też i ciemno na świecie, że choć w pysk daj!

Jechaliśmy szerokim gościńcem, bielejącym niewyraźnie w mroku. Posępne drzewa przesuwały się po obu stronach, zaledwie dostrzegalne na tle czarnej pustki. Posuwaliśmy się teraz wschodnim krańcem rozległej równiny, rozciągającej się na czterdzieści mil w jednę stronę i na dwadzieścia w drugą, i zajmującej większą część hrabstwa Wiltshire oraz graniczny pas Somersetshire.

Powszechnie uczęszczana droga do zachodniego wybrzeża wiedzie przez sam skraj tej równiny, lecz my obraliśmy mniej znaną drogę, prowadzącą do tego samego celu, a jednak mniej nudną, i wolną, jak się spodziewaliśmy, dla samego tego, że była mało znana, od straży wojskowych. Dojechaliśmy do miejsca, gdzie ta boczna droga oddzielała się od głównego gościńca, gdy naraz usłyszeliśmy za sobą tentent konia.

— Zbliża się ktoś, kto się nie boi pędzić galopem — zauważyłem.

— Stańmy tutaj w cieniu! — szepnął Saxon w szybkich, urywanych słowach. — Trzymaj miecz obnażony do pół pochwy. Musi mieć jakoweś zlecenie ten jeździec, skoro tak pędzi po nocy.

Wytężając pilnie oczy w ciemności, dojrzeliśmy majaczącą ciemną plamę, która wkrótce przybrała kształty jeźdźca na koniu. Jeździec znalazł się prawie nawprost nas, zanim nas dostrzegł. Wówczas zatrzymał konia w dziwny, niezgrabny sposób i odwrócił twarz ku nam:

— Jest tam Michał Clarke? — zapytał głosem, dziwnie znajomo brzmiącym dla mych uszu.

— Jam jest Michał Clarke — odparłem.

— A ja jestem Ruben Lockarby — zawołał nieznajomy z żartobliwą srogością. — Ach, Michale! Uściskałbym cię, gdyby nie to, że napewno wyleciałbym z siodła przy samej próbie przechylenia się wbok. Już przy tem nagłem zatrzymaniu konia o mało nie wyskoczyłem przez łeb koński na gościniec. Uf! Nie uwierzysz, ile razy spadałem i drapałem się z powrotem na kulbakę od czasu wyruszenia z Havant! Dalibóg, nie było nigdy na świecie drugiego konia, któryby tak po zdradziecku wymykał się z pod jeźdźca w różne strony, jak ten.

— Ruben, jak mi Bóg miły! — zakrzyknąłem zdumiony. — Co cię tu przypędziło?

— Ni mniej, ni więcej, tylko w sam raz to, co ciebie i Don Decimo Saxona, którego tam widzę w cieniu za tobą. Jakże zdrowie waszej rycerskiej mości?

— To ty, bąku utrapiony! — zawołał Saxon głosem, nie objawiającym zbytniej radości.

— We własnej osobie — odparł Ruben. — A teraz, zacni *cavalieros*, nie traćmy czasu, jeno zawróćmy konia i jazda! Jutro musimy być w Taunton.

— Nie, Rubenie — odrzekłem. — Nie może to być, abyś jechał z nami do księcia. Coby powiedział na to twój ojciec? To nie żadna przejażdżka na jarmark, jeno wyprawa wojenna, która może mieć smutny koniec. — W najlepszym razie, jeśli przyjdzie wiktorya, to przyjdzie przez krew i niebezpieczeństwa. Jeśli zaś powstanie upadnie, to bez pochyby czeka nas rusztowanie.

— Jazda, jazda! — zawołał Ruben, ściskając piętami konia. — Wszystko już sobie rozważyłem i ułożyłem zawczasu. Ofiaruję moją godną osobę razem z tą oto pożyczoną szablą i tą skradzioną szkapą jego protestanckiej mości, Jakóbowi, księciu Monmouth.

(Dalszy ciąg nastąpi).

znaleziono jeszcze kwiaty, muchy, zające, pardwy i piżmowe woły. Przebiegli wówczas 2000 kilometrów, robiąc średnio po 25 kilometrów na dzień.

Po powrocie przebył w ojczyźnie swej rok niespełna. Dnia 20 czerwca 1893 r. wyruszył znów w towarzystwie żony, siedmiu białych towarzyszów i jednego murzyna (dość niezwykły gość w śniegach północy!) W czasie pobytu w Grenlandyi pani Peary powiła dziecko. Wyprawa wróciła 15 września 1894 roku. Już w czasie tej wyprawy Peary znalazł bryłę meteorycznego żelaza, o której donosił już Ross przed 80 laty. W ciągu następnych lat odbył Peary cały szereg wycieczek i w 1897 r. przywiózł do Ameryki ów meteoryt wagi 40.000 kilo. Na **ósmą** wycieczkę w podbiegunowe kraje puścił się Peary w 1905 roku na zbudowanym specyalnie okręcie „Roosevelt“, tym razem mając już biegun na celu. Dnia 21 kwietnia 1906 roku dotarł do stopnia 87° 6' północnej szerokości. Dalszej drogi zaniechać musiał z racyi braku pożywienia, bo nawet psy zjedzono. Wrócił późną jesienią 1906 r., aby na tym samym „Rooseveltcie“ wyruszyć znów w podróż. — Dnia 16 lipca 1908 r. opuścił brzegi Nowej Szkocyi i 6 kwietnia 1909 roku zatknął na biegunie sztandar gwiaździsty, symbol najenergiczniejszej rasy ludzkiej.

Ukochanej swej żonie, dzielnej towarzyszce uprzednich wypraw, tym razem pozostałej w Ameryce wysłał na powrotnej drodze następującą depeszę: „Nakoniec osiągnąłem mój cel i stary biegun odkryłem. Z Chateau-Bay wyślę powtórną depeszę. Bert“. (spieszczone „Robert“). Pani Peary odpowiedziała mu: „Niech Cię Bóg błogosławi. Pospieszaj do domu“.

Na międzynarodowym kongresie geograficznym w Saint Louis w 1904 roku Peary wyrzekł pamiętne słowa: Północny biegun jest najdumniejszym celem do osiągnięcia na ziemi. Przystoi więc, aby dotarł tam „najdumniejszy naród“. Słowa danego dotrzymał.

## Sprawa Borowskiej.

Kraków, 9 września.

Dowiadujemy się, że rozprawa kasacyjna w najwyższym trybunale w Wiedniu, na skutek zażalenia nieważności, wniesionego przez tow. Haeckera, rozpisana na 1 października, została odroczona bez podania terminu, albowiem niektóre akta tego procesu są potrzebne w procesie Borowskiej o zamordowanie Lewickiego i z tego powodu zostały z najwyższego trybunału przysłane do sądu krakowskiego.

**Konfrontacya Borawskiej z p. Bylickim.**

We wtorek o godz. 4½ po południu odbyło się przesłuchanie świadka p. Andrzeja Bylickiego, który — jak wiadomo — po zamordowaniu Lewickiego ogłosił w pismach miejscowych oświadczenie, w którem wprost obwinił Borowską o popełnienie morderstwa. Przesłuchanie p. Bylickiego i konfrontacya z Borowską miały być nader dramatyczne; jak słychać, p. Bylicki powiedział Borowskiej w oczy, że wobec niego odgrażała się nieraz, że musi Lewickiego zastrzelić. Borowska miała przy tej scenie płakać i zaklinać się „na życie dziecka“, że zeznania p. Bylickiego są nieprawdziwe.

Dziś rozpoczną się przed sędzią śledczym drem Nowotnym dalsze przesłuchania i konfrontacye, które potrwają dłuższy czas. Zdaje się wobec tego, że końca śledztwa teraz przewidzieć nie można.

## Gospodarka oświatowa w Rosyi.

**Spustoszone uniwersytety.**

Represye, stosowane wobec młodzieży uniwersyteckiej, usuwanie najdzielniejszych sił profesorskich za „niebłagonadiożność“, ciągła presya okólników ministeryalnych, wzbraniających przyjmowania na uniwersytety żydów ponad ustanowiony minimalny procent — wszystko to wpływa, iż uniwersytety rosyjskie wykazują frekwencyę niższą od ilości miejsc wolnych. Z powodu tego pisze „Nowaja Ruś“:

„Czy potrzebni są Rosyi ludzie z wyższem wykształceniem? — W umiarkowanej liczbie — odpowiada p. Szwarc, minister oświaty, i w tym duchu prowadzi swoją politykę szkolną. Prof. Szwarc miał w swoim czasie całkiem puste audytoryum w uniwersytecie moskiewskim, wskutek braku talentu. Stąd minister Szwarc wyciągnął wniosek, że powinny również stać pustką audytorya u wszystkich profesorów. W tym celu przedsięwziął pewne środki — z powodzeniem.

W uniwersytecie charkowskim na 1800 miejsc wolnych złożono 675 podań, a przyjęto 408 studentów. Tym sposobem z 1800 miejsc wolnych pozostaje 1400 niezajętych. W uniwersytecie kijowskim na 1400 miejsc wolnych złożono 900 podań. W uniwersytecie petersburskim na 3200 miejsc wolnych złożono 1500 podań. Dotychczas kłopotano się, jak rozszerzyć mury szkół wyższych, a p. Szwarc w ciągu jednego roku wybornego zarządzania oświatą rosyjską potrafił przy czynnej pomocy swego pomocnika, p. Lwa Gieorgiewskiego, który nawet nie otrzymał wykształcenia uniwersyteckiego, rozsunąć ławki w audytoryach tak, iż jeden słuchacz od drugiego będzie siedział o sążeń. Za to jakie będzie czyste powietrze!

Jeszcze upłynie rok, albo dwa, i połowę uniwersytetów będzie można zamknąć zupełnie! Co za oszczędność dla skarbu państwa! I jaki dochód dla zagranicy, dokąd oczywiście udadzą się wszyscy, odtrąceni przez p. Szwarca od wyższego wykształcenia.

Wspaniały jest ten minister zmniejszania oświaty!“

## Przegląd polityczny.

**Przeciw wizycie cara we Włoszech.** Onegdaj doniosły telegramy, że car nie odbędzie zapowiedzianych podróży do Konstantynopola i Włoch, a jako powód podano „zły stan zdrowia carowej“. Prawdziwa przyczyna leży jednak gdzieindziej: oto partya socyalno-demokratyczna we Włoszech zawiadomiła rząd, że przeciw wizycie carskiej zaprotestuje strejkiem generalnym, a groźba ta wystarczyła, aby skłonić rząd Giolitti'ego do zrezygnowania z przyjęcia cara.

Dnia 3 b. m. ogłosił organ włoskiej socyalnej demokracyi „Avanti“ następujący manifest:

Współobywatele! Człowiek, którego wizyty nie chcieliście przyjąć przed kilku laty na znak solidarności z uciskanym ludem, usiłuje obecnie znowu zohydzić nasz kraj swą wizytą. Przeciw tej nowej próbie musicie, jak przed laty, jaknajenergiczniej zaprotestować, gdyż Mikołaj II jest dziś więcej potępienia godny niż przedtem, gdyż okrył się jeszcze bardziej krwią swego ludu. Pozory konstytucyjne przybrane przez Rosyę wobec zagranicy są tylko maską, za pomocą której Rosya szuka moralnego i materyalnego poparcia w krajach kulturalnych. W polityce wewnętrznej panuje jednak ciągle nieograniczony absolutyzm. Nie dajcie się zwieść! Kat rosyjski pracuje bez wytchnienia. Szubienice nigdy nie są próżne, najszlachetniejszych wysyła się na Sybir, a wyciskane z ludu pieniądze służą tylko do uzbrojenia najpodlejszej części ludności przeciw rewolucyi. Ten człowiek nie może jako reprezentant cywilizowanego narodu i konstytucyjnego rządu stąpić na ziemię włoską. On jest bezpośrednio odpowiedzialny i współwinny okropnych rzezi, pod któremi Rosya od lat jęczy, a o których z boleścią i wściekłością donosi tasama prasa, której serwilizm dziś chce was skłonić do udzielenia carowi gościnności.

Dalej manifest wskazuje na manifestacye przeciw carowi w Szwecyi, Anglii, Niemczech i Francyi, wobec których lud włoski nie może pozostać w tyle. Czas i formę tej manifestacyi oznaczy komitet partyi socyalno-demokratycznej.

Manifest, który obok przywódców partyi podpisało wielu uczonych i artystów ze świata burżuazyjnego, kończy się okrzykiem: Niech żyje wolna Rosya na gruzach absolutyzmu!

## Z literatury i sztuki.

**„Przedświt“.** Zeszyt 9 (wrześniowy) „Przedświtu“, miesięcznika frakcyi rewolucyjnej P. P. S., wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: „Droga do władzy — przez rewolucyę“ (omówienie ostatniej książki Kautsky'ego); Kruk: „Wiosna“ (wiersz); Witold Czerski: „Przygotowania do powstania 1863 roku“; „Pierwszy wspólny zjazd młodzieży“; St. Zawierucha: „Napoleon a Polska“; A. Wroński: „Czy socyaliści mogą budować państwo burżuazyjne?“; Joachim Waga: „Literatura i społeczeństwo“; Romuald Minkiewicz: „Darwinizm“; Bibliografia; Luźne notatki. — Prenumerata roczna 6 K; cena zeszytu 50 h. Adres wydawnictwa „Przedświtu“: Kraków, Szlak 6, II p.

# KRONIKA.

Kraków, 9 września.

**Wszędzie żydzi!** „Głos narodu“ wytropił nową żydówkę — Zuczenko-Gerngros, której prowokatorskie roboty zdemaskował Burcew. Stara kurlandzka rodzina von Gerngrosów, która dała armii rosyjskiej sporo generałów a administracyi gubernatorów i żandarmów, została zaliczona do żydowskiego plemienia, aby poprzeć ideologię „Głosu Narodu“. Gdyby p. Beaupré przeszedł do innego obozu, przypuśćmy zostałby zwolennikiem pana Stapińskiego, wnetby „Głos narodu“ zdemaskował go jako „Schönfelda“. Za to pan Horowitz, działacz chrześcijańsko-społeczny, obecny sekretarz arcybiskupa Bilczewskiego jest niewątpliwym aryjczykiem.

## Nowiny krakowskie.

**Weingrün-Węgrzyn w kryminale.** Donosiliśmy w czasie pobytu wycieczki czeskiej w Warszawie o aresztowaniu tam za oszukańcze wyłudzanie pieniędzy znanego na bruku krakowskim agitatora klerykalnego i oszusta Gustawa Węgrzyna. O jego sprawie przed sądem piszą dzienniki warszawskie:

„Skazany. Osobnik, którego aresztowano za zbieranie składek od gości czeskich w hotelu Europejskim, w sobotę ubiegłą w sądzie przy ulicy Wielkiej został skazany na 5 miesięcy więzienia. Obwiniony tłómaczył się, iż rozdawszy swój osobisty majątek między ubogich, przed którymi drzwi jego mieszkania nie zamykały się, uważał sobie za obowiązek wspierać w dalszym ciągu biednych, a zwłaszcza uczącą się młodzież, więc w tym celu zbierał składki. Tłómaczenie to nie przekonało sędziego, który mu zagroził, że jeżeli po odbyciu kary powtórzy ten proceder, to go czekają roboty aresztanckie i Sybir. Rb. 180 znalezione przy podsądnym są złożone u sędziego, i mogą być odebrane przez osoby, od których składki były wyłudzone, Korespondencyę prywatną sędzia oddał żonie obwinionego, obecnej na rozprawie“.

**„Głos narodu“** dzisiaj rano nie wyszedł. Widocznie redakcya tego pisma ze względów „oszczędnościowych“ zaprzestała wydawania porannych numerów poniedziałkowych i poświątecznych. Dziwna rzecz tylko, że uczyniła to bez poprzedniego uwiadomienia swoich czytelników, których chyba obchodzi takie uszczuplenie wydawnictwa o przeszło 60 numerów rocznie... Właściwie czytelnicy „Głosu narodu“ na tem zyskują: nałykają się trochę mniej kłamstw i głupstw; taka dyeta im się przyda.

**Sprawy szkolne.** We wtorek 7 b. m. odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej, która imieniem Rady powzięła ostateczną uchwałę w sprawie wprowadzenia jeszcze w bieżącym roku szkolnym w najwyższych klasach żeńskich szkół wydziałowych imienia Konarskiego i Oleśnickiego praktycznej nauki gospodarstwa domowego.

Dalej uchwaliła sekcya imieniem Rady przyczynić się z funduszów miejskich do kosztów utworzenia szkoły architektury przy Akademii, tudzież przyznać subwencyę na urządzenie zjazdu delegatów związków turystycznych w Krakowie.

**Z sali sądowej.** Dziś rozpoczęła się kadencya sądów przysięgłych rozprawą przeciw Katarzynie Dudek, 40-letniej wieśniaczce z Zerkowa, którą prokuratorya oskarża o gwałt publiczny. Zbrodni tej miała się dopuścić przez to, że niemającą jeszcze 14 lat Zofię Musiałównę, będącą na wychowaniu u ciotki, namówiła do opuszczenia domu i przewiozła ją do sąsiedniej wsi do służby.

Oskarżona tłómaczy się, że dziewczynę wywiozła dlatego, że skarżyła się, iż jest jej u ciotki źle.

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał wydał wyrok uwalniający.

**Z organizacyi kelnerów** zwracają uwagę na postępowanie I. Spatza, właściciela restauracyi przy ul. Bożego Ciała. Pan ten w nieludzki sposób obchodzi się z kelnerami, którzy w jego interesie za 12 do 20 K miesięcznej płacy pracują po 13 godzin dziennie, nie mając ani jednego dnia wypoczynku w tygodniu. W dodatku Spatz nie przyjmuje kelnerów z poręki istniejącego przy ich organizacyi biura pośrednictwa pracy, które pracę wskazuje bezpłatnie, lecz za pośrednictwem faktorów, wyzyskujących swe stręczycielstwo w niemożliwy sposób.

Organizacya wzywa kelnerów, aby u Spatza roboty nie przyjmowali.

**Gruba kradzież.** Inżynier Władysław Magnuski, zamieszkały przy ul. Wielopole l. 12, doniósł policyi, że w czasie jego nieobecności złodzieje wkradli się do mieszkania i zabrali biżuteryę, srebro stołowe i t. d., wyrządzając mu szkodę na 2400 K.

**Podejrzany podróżny.** Policya aresztowała młodego żyda, który podaje raz, że jedzie z Ameryki, drugi raz, że z Francyi. Znaleziono przy nim 2000 franków oraz większą sumę w rublach, markach i lirach włoskich, których posiadania nie umie wytłómaczyć.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Dziś w południe wóz mleczarni łuczanowickiej, jadąc ulicą Kanoniczą koło aresztu policyjnego, przewrócił się i przygniótł furmana, łamiąc mu rękę. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

**Z Czernichowa** pisze nam p. Tomasz Barcik, że nie ma on nic wspólnego z wykrytą w Podgórzu kradzieżą w składzie mąki, o której donieśliśmy w niedzielnym numerze.

**— Repertuar teatru miejskiego.**
Czwartek: „Król“.
Piątek: „Car Samozwaniec“.
Sobota: „Osiołkowi w żłoby dano“, komedya w 3 aktach Roberta de Flers i G. Caillavet'a (nowość).
Niedziela: „Osiołkowi w żłoby dano“.
Poniedziałek: „Warszawianka“ i „Pan Geldhab“
Wtotek: „Osiołkowi w żłoby dano...“.
Środa: „Sen srebrny Salomei“.
Czwartek: „Osiołkowi w żłoby dano...“.
Piątek: „20 dni kozy“ (ceny popularne).
Sobota: „Wielkie bractwo“, komedya w 5 aktach. Al. hr. Fredry (syna).
Niedziela: „Wielkie bractwo“.

**— Repertuar teatru ludowego.**
Czwartek: „Jarmark małżeński“.
Piątek: teatr zamknięty.
Sobota: „Posłaniec 6665“.
Niedziela o godz. 4 po południu: „Jarmark małżeński“.
Niedziela o godz. 7½ wieczorem: „Posłaniec 6666“.
Poniedziałek: „Posłaniec 6666“.
Wtorek: „Horsztyński“.

**— Komitet ochrony lokatorów** wzywa członków swoich, aby wpisy na członka do „Towarzystwa ochrony lokatorów“ złożyli w sekretaryacie najdalej do dnia 12 września między godz. 8—10 wieczór. Równocześnie upraszamy uprzejmie tych panów, którzy wpisali się do Towarzystwa ochrony lokatorów, a inkasent u nich nie był, aby raczyli się zgłosić do naszego biura, Krakowska 25, między godz. 8—10 wieczór.

**— Z konserwatoryum Towarzystwa muzycznego w Krakowie.** Wpisy do konserwatoryum rozpoczęły się z dniem 1 września b. r. i trwają do 15 b. m. w godzinach od 12—1 i od 4—6 w kancelaryi Towarzystwa, plac Szczepański 1. Egzamina wstępne odbędą się w sobotę 11 b. m. i we środę 15 b. m. o godzinie 4 po południu.

## Nowiny lwowskie.

**Proces o demonstracye ruskie.** Po ostatniej rozprawie przeciw Siczyńskiemu urządziła młodzież ukraińska demonstracyę po ogłoszeniu wyroku w dniu 17 kwietnia b. r. i nazajutrz wieczór. Policya aresztowała wówczas kilku młodzieńców. We wtorek przed trybunałem karnym odbyły się cztery rozprawy pod przewodnictwem radcy Rybickiego przeciw czterem młodzieńcom. Zastępca prokuratora dr Pieracki oskarżał Piotra Petryka, ucznia VII. klasy gimnazyalnej, o zbrodnię gwałtu publicznego; Wasyla Semecia, ucznia VIII. klasy gimnazyalnej, o występek zbiegowiska; Antoniego Kobaka, pomocnika handlowego, o występek zbiegowiska, i Piotra Łaszczuka, kuchcika, o zbrodnię gwałtu publicznego i występek zbiegowiska. Podsądnych bronił dr Starosolski. Rozprawę przeciw Semeciowi i Łaszczukowi odroczono celem przesłuchania nowych świadków. Petryka trybunał uwolnił, a Kobaka skazano na 14 dni ścisłego aresztu.

**Równoczesna śmierć 2 sióstr.** We wtorek zmarły dwie siostry: 6-letnia Marya i 12-letnia Kazimira Buczyńskie na szkarlatynę.

## Z kraju.

**Policzki posła Dobiji.** Z Bielska piszą nam: Na wiosnę b. r. — jak w swoim czasie donieśliśmy — miał poseł Dobija na dworcu w Bielsku awanturę z Niemcami, zakończoną wypoliczkowaniem posła. Na skutek interwencyi Koła polskiego prokuratorya otrzymała polecenie oskarżenia 7 Niemców z tem, że przeciw wymiarowi niskiej kary ma wnieść odwołanie. Tymczasem sprawa wzięła niespodziewany obrót: oto Dobija pogodził się z tymi, którzy go wypoliczkowali i za otrzymane od nich 200 K odstąpił od skargi. Wobec tego prokuratorya nie mogła już żądać surowej kary, a rozprawa zakończyła się zasądzeniem jednego oskarżonego na 50 K grzywny, podczas gdy sześciu uwolniono.

W ten sposób Dobija na „męczeństwie narodowem“ zarobił 200 K.

**Pogłoski o cholerze w Stanisławowie.** W poniedziałek rano dano znać do policyi, że zamieszkały przy ulicy Sapieżyńskiej zarobnik dzienny zachorował wśród podejrzanych objawów. Bezzwłocznie, z zachowaniem wszelkich ostrożności, władze przeniosły chorego do szpitala powszechnego, dom zaś, w którym znajduje się piekarnia i sklep, zamieszkały prócz tego przez liczne rodziny, natychmiast opieczętowano, izolując mieszkańców. W szpitalu powszechnym, gdzie chory był pod opieką lekarską fizyka dr Kubisztala, również ostrożność zachowano. Wzmogła się ona tembardziej, ile, że ów robotnik po kilkugodzinnych mękach, wśród objawów zupełnie podobnych do cholery, zakończył życie. Sekcyę zwłok przeprowadził dr Gołębiowski, poczem jelita odesłano do zbadania do Lwowa. Dom sam poddano ścisłej dezynfekcyi. Ów zmarły robotnik zajęty był w magazynie worów, które handlarze skupiają z różnych i dalekich nawet stron świata. Zachodzi zatem uzasadnione podejrzenie, że tu szukać należy źródła bakcyli cholerycznych. Starosta Prokopczyc polecił skład ten worów zamknąć aż do dalszego zbadania. To samo zrobiono z piekarnią, znajdującą się w tym domu.

**„Sprawiedliwość“ galicyjska przed trybunałem kasacyjnym.** Dnia 21 czerwca b. r. skazał lwowski sąd przysięgłych 15-letnią dziewczynę na 3 lata ciężkiego więzienia za to, że 12 października 1907 r. we wsi pod Lwowem podłożyła ogień, skutkiem czego spłonęło 6 gospodarstw, a szkoda wyrządzona wynosiła 36.000 K. Podsądna w śledztwie przyznała się do winy, podczas rozprawy jednak wszystko odwołała. Obrońca domagał się zbadania podsądnej przez psychiatrów i usiłował świadkami wykazać jej alibi, trybunał jednak odrzucił wszystkie wnioski obrony. Najwyższy trybunał pod przewodnictwem radcy Harasimowicza uwzględnił zażalenie nieważności i zarządził rozpisanie

nowej rozprawy, a to skutkiem tego, ponieważ oskarżona przez odrzucenie wniosków obrony została w prawach swych pokrzywdzoną.

## Z zaboru rosyjskiego.

**Nowy kandydat na reprezentanta Rosyan warszawskich.** Znany czarnoseciniec i sekretarz Dumy, Sazonowicz, uzyskał nominacyę na profesora uniwersytetu warszawskiego. Ma mu to ułatwić zadanie postawienia swej kandydatury do Dumy po wygaśnięciu mandatu dotychczasowego posła rosyjskiego z Warszawy Aleksiejewa, który otrzymuje na prowincyi posadę dyrektora gimnazyum.

## Ze Świata.

**Cztery osoby zabite przez piorun.** Zeszłej soboty wieczorem szalała w Gorycyi silna burza, podczas której w miejscowości Bedriano piorun uderzył w dom włościanina Antoniego Buga w chwili, kiedy cała rodzina złożona z 7 osób siedziała przy wieczerzy. Wszyscy zostali porażeni tak, że ojciec i 3 dzieci zostało zabitych na miejscu, zaś reszta 3 dzieci odniosła ciężkie poparzenia.

**Straszna tragedya na tle rosyjskich stosunków szkolnych.** Cała Odessa jest wzburzona niezwykłem wydarzeniem zabójstwa, podpalenia i samobójstwa, dokonanego przez cieszącego się niezwykłą sympatyą znakomitego pedagoga, nazwiskiem Otto. Był on od lat 30 kierownikiem 6-klasowej szkoły, którą pracą swoją i ofiarnością postawił na najwyższym szczeblu. Wprowadził tam kursy telegraficzne, mechaniczne, rysunkowe, języków nowożytnych. Pragnął, ażeby każdy uczeń kończący ów zakład miał wykształcenie, ułatwiające mu zdobycie fachu. Tworzył przy szkole pracownie, zbierał okazy muzealne, zorganizował bibliotekę. Nawet na własne ryzyko zaciągnął pożyczkę na budowę nowego gmachu. Słowem, z całą miłością i zaparciem się oddany był „swojej“ szkole. Nagle po 30 latach miał skutkiem intryg i donosów zostać z niej wyrzuconym, co więcej miał widzieć jej upadek, gdyż następcą jego mianowano człowieka nieodpowiedniego, zdaje się, że właśnie intryganta, który się podkopał pod jego tyloletnią budowę....

W rozpaczy Otto przy oddawaniu wszelkich aktów i ruchomości swemu następcy zastrzelił go z rewolweru, poczem podpalił gmach i sam odebrał sobie życie.

Na pogrzebie nieszczęśliwej ofiary rosyjskich stosunków szkolnych, depcących prawdziwą zasługę, a protegujących tylko kreatury rządowe, zebrały się tłumy, na trumnie złożono szeregi wieńców, a jeden z przyjaciół powiedział: „Był on silnym jak dąb. Nie złamała go burza, ani piorun go strzaskał. Nędzny robak go stoczył, jak złodziej, tajemnie zakradł się, podkopał i po kilkoletniej pracy zwalił go obecnie. Zmarły mówił, że nie odda szkoły, że jego z tej szkoły wyniosą jako zmarłego — i tak się stało. Nawet po śmierci szykanują zmarłego — uczniom nie pozwolono przyjść na cmentarz! Tem szczerzej, tem serdeczniej i cieplej go żegnamy“.

**Następca nadwornego cudotwórcy Joana Kronsztackiego.** Petersburski korespondent „Berliner Tageblattu“ donosi, iż car znalazł sobie jakiegoś nowego mnicha Te fila, który coraz bardziej opanowuje jego umysł. Mnich ten, należący oczywiście do „istinno-russkich“, początkowo do polityki się nie wtrącał, obecnie zaś rozpoczął już zakulisową robotę przeciwko Stołypinowi, w którym czarnosecińcy widzą konstytucyonalistę. Zwłaszcza zgodnie z obozem czarnosecinnym powstaje ów mnich na Stołypina, iż zezwolił na pociągnięcie Dubrowina przed sąd finlandzki w sprawie o zamordowanie Hercensztajna i wogóle krytykuje stanowisko jego wobec Finlandyi.

**Zacna spółka.** „Pietierburskij Listok“ utrzymuje, iż zbankrutowana organizacya czarnosecinna — „Związek narodu rosyjskiego“, wszczął rokowania z „joannitami“, sektą ubóstwiającą zmarłego Joana Kronsztadzkiego, o ścisłe zjednoczenie się. Joannici posiadają pieniądze z ofiar, płynących od zabobonnych, ciemnych bigotów. Znajdują się jednakże dziś w innej opresyi i potrzeba im poparcia: są ścigani sądownie za dręczenie dzieci w swych przytułkach. Sprawę ich prowadzi głośny czarnoseciniec, adwokat Bułacel i od niego pochodzi ów projekt... Czy joannici wzamian za protekcyę „Związku“ zgodzą się narazić swe fundusze — nie wiadomo.

**10.000 zgniłych mundurów.** W Kijowie komisya przejrzała dostawę 10.000 mundurów, przyjętych jako dobre przez intendanturę od dostawcy i nie znalazła ani jednego nie zgniłego. Wszystko rozłaziło się w palcach.

Wobec niesłychanego wzrostu wymagań panów intendantów (wszystko podrożało!), dostawcy nie są już w stanie dawać mniej więcej znośnego materyału. Powstały fabryki wyrabiające sukno, płótno, skórę i t. d. z odpadków bez żadnej wartości. Odbywa się pewnego rodzaju konkurencya między fabrykami, kto gorszy materyał przerobi. W Białymstoku naprzykład doszło to do perfekcyi. Specyalne fabryki przygotowują z odpadków, starych ubrań, szmat i t. d. tak zwaną „Kunstwolle“, (sztuczną wełnę).

W czasie wojny jeden z białostockich kupców dorobił się majątku na kocach dla żołnierzy.

Na żądanie senatora Garina odbyła się rewizya u kilku dostawców intendantury w Petersburgu. U kupca Rubachina znaleziono 200 płaszczów żołnierskich z stemplami komisyi petersburskiego składu wojskowego. Śledztwo wykazało, że szynele te sprzedał ze składu rządowego dostawcy Rubachinowi radca honorowy (!) Korejsza, nadzorca składu mundurów petersburskiej intendantury.

Nawet więc nie trzeba już szyć mundurów! Intendantura przesyła ze składu rządowego dostawcy partyę mundurów. — Ten dostarcza je intendanturze, komisya przyjmuje, kupiec dostaje pieniądze, mundury idą do składu, stamtąd znów do dostawcy, od niego do komisyi itd., aż do skutku!

W sprawę złodziejstw tych wmieszanem jest i prawosławne duchowieństwo z archimandrytą Makarym na czele i misyonarzem przenajświętszego synodu Wostorgowym, ktorzy na dostawie bielizny dla wojska zarobili tysiące.

**Samobójstwo dwóch młodzieńców.** Sensacyą dnia w Berlinie jest podwójne samobójstwo, które popełnili we wtorek zeszłego tygodnia dwaj uczniowie wyższych klas gimnazyum realnego: Brück i Skalla. Byli to przyjaciele, którzy od najmłodszych lat żyli z sobą bardzo blisko i jakby na umówionego o jednej godzinie każdy w swojem mieszkaniu pozbawił się życia przez powieszenie. Chociaż, jak donoszą gazety, nikt nie może wytłumaczyć sobie przyczyny tej tragedyi, to jednak, zdaje się, że są to ofiary niemieckiego systemu pedagogicznego, przemawiającego do rozsądku swoich wychowanków za pomocą policzkowania. Przed kilku tygodniami Brück, który uchodził za bardzo zdolnego i dobrze wychowanego młodzieńca, otrzymał od jednego z profesorów napomnienie w formie policzka. Pomimo pozornego załatwienia sprawy przez ojca pokrzywdzonego ucznia, Brück wziął tak do serca barbarzyński postępek swojego profesora, że wolał utracić życie, niż znieść upokorzenie. Prawdopodobnie przyjaciel Skalla, pod wpływem nerwów, poszedł w ślady Brücka. Bezspornie były to natury przeczulone, ale dopóki znieważanie godności ludzkiej będzie prawem nauczyciela niemieckiego, dopóty tylko na tego rodzaju tragedye trzeba być co pewien czas przygotowanym.

**Rząd pruski wyrzuca prowokatorkę?** Mieszkająca w Charlottenburgu Żuczenko oświadczyła tamtejszemu korespondentowi moskiewskiego „Słowa“, że musi w ciągu 3 dni opuścić Berlin. Dyrekcya policyi wezwała ją, by opuściła Prusy ze względu na nieprzyjemności, któreby mógł spowodować jej pobyt. — Policya rosyjska radziła jej, ażeby wyjechała do Brazylii, ona jednakże nie zgodziła się na to i zamierza pozostać w Europie.

**Burza w Rumunii.** Onegdaj wieczorem i wczoraj w nocy w całej prawie Rumunii szalała gwałtowna burza z ulewnym deszczem. W Bukareszcie w kilku dzielnicach woda wtargnęła do piwnic a kanały wylały. W Konstancy, gdzie z powodu bliskich manewrów kawaleryi skoncentrowano wojska, około 600 żołnierzy schroniło się do jakiejś szopy przed ulewą. Lecz wskutek silnego wiatru szopa się zawaliła, powstała panika, przyczem **8** żołnierzy zginęło a **16** odniosło rany.

**Śmiertelny wypadek aeronauty.** W Juvisy (we Francyi) awiatyk Lefêvre spadł podczas wzlotu na amerykańskim biplanie wskutek niewyjaśnionej przyczyny i umarł z otrzymanych ran.



## TELEGRAMY

z dnia 9 września.

### Morderca kobiet w Wiedniu.

**Wiedeń.** W dzielnicy Favoriten dzisiejszej nocy trzy kobiety zranione zostały nożem. Zdaje się, że sprawca, który został aresztowany, jest człowiekiem umysłowo chorym.

### Katastrofa tramwajowa.

**Wiedeń.** Dziś rano w Perettdorf koło Wiednia, zderzyły się tramwaje parowe, przyczem 16 osób odniosło zranienia.

### Pożyczka turecka.

**Berlin.** Turecki minister skarbu zaciągnął nową pożyczkę 7 milionów funtów tureckich na 4%.

### Burza w Rumunii.

**Bukarest.** Podczas wczorajszego zawalenia się z powodu burzy stodoły w Konstancy, jeden żołnierz poniósł śmierć, 44 otrzymało ciężkie, 15 lekkie rany.

### Po przesileniu w Grecyi.

**Brindisi** (Włochy). Grecki następca tronu Konstanty na austryackim parowcu przybył tutaj.

### Wojna w Marokku.

**Melilla.** Generał Marina udał się do Mulej Aliszeri, aby konferować z nim co do warunków pokoju. Tamtejsze szczepy się poddały i przyrzekły złożyć broń.

**Tangar.** Mulej Hafid przyjął konsulów angielskiego i francuskiego, którzy wręczyli memoryał mocarstw co do wstrzymania okrucieństw w Marokku przeciw powstańcom. Mulej Hafid przyrzekł, że okrucieństwa ustaną.

### Wywłaszczenie urzędu pocztowego.

**Samara.** W nocy zamaskowani sprawcy napadli na tutejszy urząd pocztowy i zabrali 80.000 rubli. Trzej policyanci i jeden żandarm zabici. Sprawcy poprzecinali druty telegraficzne i umknęli na lokomotywie.

## Odkrycie bieguna północnego.

### Do kogo należy biegun północny?

**Londyn.** W Izbie gmin wystosowano do premiera zapytanie, czy biegun północny powinien należeć do Kanady i czy zatknięcie przez Cooka sztandaru Amerykańskiego uważać należy za zajęcie bieguna przez Amerykę. Premier wśród wesołości odpowiedział, że po pierwsze słyszał, że na biegunie północnym niema stałego lądu, po drugie zaś doniesienia opierają się na hipotezach, tak, że trudno na nie odpowiedzieć.

### Peary i Cook.

**Nowy Jork.** Peary przysłał jednemu ze swoich tutejszych przyjaciół telegram następującej treści: „Z powodu burzy musiałem się zatrzymać. Nie irytuj się z powodu Cooka; ja się już z nim załatwię.

**Bruksela.** Cook powiadomił telegraficznie dyrektora tutejszego obserwatoryum, że prawdopodobnie nie przybędzie do Brukseli, ponieważ zamierza wrócić do Ameryki.

**Kopenhaga.** Biuro Ritzaua zamieszcza list żony podróżnika Rasmusena, w którym ona stanowczo zaprzecza doniesieniom „Daily Chronicle“, jakoby jej mąż wyraził wątpliwość co do twierdzeń Cooka; przeciwnie — jest przekonany, że Cook był przy biegunie.

**Kopenhaga.** Cook prosił kapitana Sverdroupa, aby wysłał okręt do przylądka York, celem zapytania Eskimosów, czy potwierdzą jego opowiadania.

## Sprawy partyjne.

**Kongres czeskiej socyalnej demokracyi.** W poniedziałek 6 b. m., w drugim dniu obrad, referował poseł tow. dr Soukup sprawozdanie parlamentarne, wskazując, że parlament austryacki dotąd jest ciągle parlamentem dekoratywnym, surogatem parlamentu. Głównem zadaniem parlamentu jest wzmocnić swą siłę przeciw systemowi biurokratycznemu.

W dyskusyi oświadczył się poseł tow. Nemec przeciw delegacyom wspólnym jako instytucyi nieparlamentarnej, która parlamentowi ludowemu odbiera wielką część jego władzy. Dalszym czynnikiem niebezpiecznym dla parlamentu jest Izba panów, co z pewnością okaże się przy uchwaleniu ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Dlatego hasłem naszem powinno być: „Precz z Izbą panów! Precz z delegacyami!“

Na wtorkowem posiedzeniu referował tow. Bruha sprawy organizacyjne z uwzględnieniem możliwości rychłych wyborów do parlamentu.

Najważniejszym punktem obrad był referat tow. dra Schmerala „Kwestya narodowościowa a socyalna demokracya“. Po obszernym referacie postawił następującą rezolucyę:

„Kongres poleca zarządowi parlamentu, aby natychmiast porozumiał się z zarządami partyjnymi innych narodowości w Austryi w tym celu, żeby uchwalony przez kongres berneński w r. 1899 program narodowościowy został szczegółowo i detailicznie tak wypracowany, żeby na przyszłość stanowił podstawę nietylko dla jednolitego pojmowania spraw narodowościowych, lecz aby także tworzył podstawę do jednolitej praktyki wszystkich socyalno-demokratycznych partyj w Austryi“.

**Partyjna praca oświatowa.** Wydział oświatowy wiedeńskiej organizacyi socyalno-demokratycznej przystąpił do wydawania miesięcznego pisma, specyalnie poświęconego partyjnej działalności oświatowej śród robotników. Nr 1 tego pisma, noszącego tytuł „Praca Oświatowa“ („Bildungsarbeit“) już się ukazał i jest bodaj pierwszą próbą tego rodzaju w całej Europie.

Na treść 10 stronnicowego zeszytu składają się następujące prace. Przedewszystkiem rozprawka wstępna redakcyi o zadaniach pisma, które trafnie ujęte zostały w kilku słowach: „doradzać robotnikowi, jak ma się uczyć — oto będzie nasze zadanie“. Artykuł ten, między innemi, zaznajamia czytelników z zamierzonym planem pisma i sposobami korzystania z niego. Zgodnie z tym planem na drugiem miejscu pod rubryką „Z dnia“, gdzie mają być naukowo omawiane kwestye aktualne, znajduje się artykuł tow. dra Adolfa Brauna o kongresie partyjnym i jego znaczeniu w życiu zorganizowanych robotników. Dalej tow. dr Robert Dannenberg daje szczegółową i bardzo umiejętnie ułożoną dyspozycyę wzorowego wykładu, uzasadniającego program partyi socyalno-demokratycznej. Tow. Pernerstorfer w krótkim szkicu rzuca plan robotniczych uroczystości na cześć Schillera. Tow. Haydman pisze o prowadzeniu bibliotek robotniczych i układaniu katalogów. Specyalny dział poświęcony jest sprawozdaniom z praktyki oświatowej (tym razem w Austryi i Niemczech). Zamyka zeszyt rozumowana bibliografia ważniejszych dzieł przyrodniczych, społecznych i beletrystycznych, które pismo poleca robotnikom, a na okładce znajdujemy komunikaty wydziału oświatowego.

Całość przedstawia się niezmiernie dodatnio i powinna zachęcić i naszą partyę do naśladowania tak pożytecznego przedsięwzięcia.

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

### Ogłoszenia.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Stowarzyszenie robotników młodocianych w Krakowie,** Grodzka 69. W sobotę 11 b. m. o godz. 8 wieczór odczyt tow. Józefa Kwiatka: „Karol Marx i Fryderyk Engels“. Wstęp wolny.

**Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu“.**

**DROBNE OGŁOSZENIA**

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 halerzy, tytuł 20 halerzy.




**Dla 2-ch lub 3-ch**
studentów lub studentek wynajmę pokój obszerny, umeblowany, z obsługą i wiktem lub bez. — Wiadomość: Rynek Kleparski l. 9 I. p., oficyny.

**Miód pszczelny**
prawdziwą czystą patokę przesyłam za pobraniem pocztowem w 5 klg. blaszankach opłatnie po Kor. 6·80. **P. Stelmach, Sosnów,** ost. p. Siemikowce.
Miód w tym roku droższy, gdyż pszczoły wyginęły.

**Wielka sprzedaż**
kapeluszy na obecny sezon męskich i dziecinnych w najnowszych fasonach, jakoteż oryg. angielskie po bardzo niskich cenach poleca Antoni Jarosz, Kraków, Sławkowska 23.

**Trwałą egzystencyę**
osiągnie każdy, nabywszy maszynę pończoszniczą w Biurze „Syrena“ Zwierzyniec ul. Mickiewicza 19.
Uczy się darmo. Odkrytką proszę zażądać informacyi.

**Miód**
pszczelny patoka lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, wysyła w 5-kilowych blaszankach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 6 kor. 80 h. **Jan Barnaś, Szepesófalu** (Węgry).

**Posada tercyana**
w żydowskiej szkole ludowej w Krakowie, ul. Sebastyana l. 16, za roczną płacą w kwocie 800 koron jest do objęcia od 1-go października b. r.

**Miód pszczelny**
czysty, patoka, kuracyjny, z własnej pasieki za 5 kg. 7 K 50 h, poleca **Leonard Zawiślak, Tarnów.**

**Deserowe winogrona**
najlepszych gatunków, codziennie świeżo rwane duże jagody słodkie, 5 kg. kor. 3. L. Altneu, Versecz 20 Węgry.

**DOBRZE ROZWINIĘTY WYRÓB RUR CEMENTOWYCH,**
mający licznych odbiorców, jest z powodu stosunków rodzinnych do wydzierżawienia, względnie do sprzedania, pod bardzo przystępnymi warunkami. Bliższa wiadomość w przedsiębiorstwie budowlanem Ignacego Goldbergera w Zabrehu pod M. Ostrawą.

**Winogrona deserowe**
i kuracyjne, szlachetnych gatunków 5 klg. za 3 K., wybierane najpiękniejsze brzoskwinie za 3 K., soczyste gruszki, najlepsze jabłka stołowe, aromatyczne melony za 2 Kor. dostarcza J. Müller, właściciel winnic w Kishunhalas, Węgry.

**Student klasy VIII**
gimnazyalnej, znakomity pedagog, z powodu braku funduszów na studya, poszukuje lekcyi do klasy VII włącznie lub guwernerki na miejscu. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje dział inseratowy „Naprzodu“.

**Miód akacyowy,**
tegoroczny, kuracyjny dla piersiowo chorych. 5 kg. blaszanka 10 K. frco. Ludwik Haupt, kierownik szkoły Ułaszkowce, poczta loco.

**Poszukuje się**
celem kupna sklepiku lub trafiki w Tarnowie, lub w miasteczku prowincyonalnem, łaskawe zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu“.

**MOCZENIE W ŁÓŻKU.**
Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie.
**Instytut „SANITAS“**
**VELBURG, P 83 BAWARYA.**

**Na śluby**
polowania i wycieczki wynajmuje: Powozy, konie i samochody. Zakład Piotra Gu ikowskiego ul. Pędzichów 18, Telefon 336.

**Deserowe winogrona**
kuracyjne słodkie (Chasselas) 5 kg. K 2·50 wysyła Dr. Horwath w Szentendre (Węgry).

**ZOFIA BIESIADECKA**
**OŚWIĘCIM**



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

**Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej**
**Oświęcim (dworzec)**
sprzedaje bilety okrętowe do
**Ameryki**
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
**Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.**
**Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.**
Prospekty darmo i opłatnie

**SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISANIA ORAZ WARSZTAT NAPRAWY**
**IGNACEGO GROSSA**
pod kierownictwem
**JANA POJEGO, mechanika-specyalisty**
**W KRAKOWIE, STAROWIŚLNA L. 1**
(naprzeciw głównej poczty).



Sprzedaje i naprawia maszyny do szycia i do pisania po cenach umiarkowanych.
::: Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

# NOWOJORSKA GERMANIA
**Towarzystwo asekuracyjne na życie**

Generalna Dyrekcya dla Europy: Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu
Generalna Reprezentacya dla Austryi: Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu

| | | |
|---|---|---|
| Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905 | K 530,686.228·— | |
| Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905 | „ 176,528.310·— | |
| Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 | „ 30,748.988·— | |
| Nadwyżka z obrotu rocznego 1905 | „ 2,215.356·— | 13,934.003·— |
| Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku | „ 11,718.647·— | |

**Szczególne korzyści**
jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższenia premii;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii
   c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

**Generalna agencya dla Galicyi zachodniej**
**w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5**
**u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

**Ważne dla swoich i przejezdnych!**

**Restauracya i Mleczarnia Warszawska**
**Władysława Hajto**
**w Krakowie, ul. Wiślna 8 (róg Gołębiej)**
poleca
znakomitą kuchnię mięsną i jarską. Abonament miesięczny na śniadania, obiady i kolacye. Na żądanie wysyła się obiady do domów.
Dzienniki krajowe i zagraniczne.
Bilardy najnowszej konstrukcyi. Lokal otwarty od g. 6 rano.
**Piwo okocimskie i wina owocowe.**

**LODY**
**Z dostawą do domów**
w dowolnych porcyach w specyalnie na ten cel hermetycznych puszkach „Hygieniczna czystość“
poleca
**JAN MICHALIK, KRAKÓW, FLORYAŃSKA 45.**

**Zawiadomienie.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż istniejącą **od lat 20 restauracyę i kawiarnię** przeniosłem z lokalu przy ul. Lubicz 1 **naprzeciwko** do domu własnego przy ul. **Pawiej L. 2,** róg ul. Basztowej. Lokal urządzony jest z komfortem i odpowiada wszelkim wymogom hygieny.

Dziękując za dotychczasowe poparcie polecam się nadal łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności.

**B. Rosenstock.**

**Dla zdrowia dzieci!**
przez powagi lekarskie zalecany.
**HAYA PUDER** ANTISEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE dla niemowląt i dzieci




Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo falsyfikatem.

**Tysiące podziękowań!** Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie **tylko PUDRU HAYA**
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.
Główny skład wysyłkowy:
**S. HAY,** aptekarz, c. i k. dostawca nadworny. Lwów.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem dzisiejszym otworzyłem

**przy ulicy św. Jana 10 w Krakowie**

**specyalny interes** dla sprzedaży galicyjskich produktów naftowych, szczególnie zaś sprzedawać będę naftę **podwójnie rafinowaną,** przeźroczystą jak woda, zupełnie nie eksplodującą, pod nazwą

# „Cesarska nafta“

Idąc za postępem czasu dostarczam Szanownym Odbiorcom

**naftę cesarską**

do domów we własnych blaszankach trzechlitrowych plombowanych w cenie po **70 halerzy,** które to blaszanki zostają w miarę potrzeby zamieniane przy dostawie.

**W lokalu moim sprzedaję naftę cesarską po 20 halerzy za litr** w każdej ilości.

Upraszam o łaskawe zamówienia, zapewniając punktualną dostawę, jak też najlepszą jakość towaru.

**Sprzedaż galic. wyrobów naftowych**
**Alfred Völker, Kraków.**

**Pokój**
umeblowany, obszerny i jasny zaraz do wynajęcia. Plac Groble 15. 1. na prawo.

**STORY**
patyczkowe, **żaluzye** deszczułkowe, **rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim, najlepszej jakości, po bardzo przystępnych cenach, poleca **Fabryka rolet i żaluzyi** pod firmą **WŁADYSŁAW PĘDZIWIATR, Dębniki** przy Krakowie, **ul. Podgórska L. 16,** dom własny.
Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą.

**Dla zwiedzających**
**Pamiątki miasta Krakowa**
jest jedynynny i niezbędnym:
**PRZEWODNIK KSIĄŻKOWY**
**z opowieścią** o 54 rycinach napisany przez **St. Cyrankiewicza** zawiera na **644** stronach, o Kościołach krakowskich, w których znajdują się relikwie świętych błogosławionych, Pomniki, Grobowce Królów Polskich, Bohaterów, wieszczów zasłużonych, Kardynałów, Biskupów, Prałatów. Kanoników katedralnych krakow. Tablic pamiątkowych i nagrobków tak po kościołach umieszczonych, jak też na cmentarzu Krakowa, Zwierzyńca, Podgórza. Spisanych alfabetycznie, oraz **kaplic w Katedrze** na Wawelu, **N. Panny Maryi, OO. Dominikanów** w Krakowie.
**Cena Przewodnika koron 5,** do nabycia w księgarniach.

**Ciągnienie nieodwołalnie 6 listopada 1909 roku**
o godzinie 8 wieczór, na Schottenring 11.
**Wiedeńska c. k. Loterya Policyjna**
**1 los kosztuje 1 koronę.**
**I główna wygrana 30.000 koron wartości**
Losy do nabycia we wszystkich kantorach wymiany, kolekturach loteryjnych i trafikach.

PIERWSZA KONCESYONOWANA PRZEZ C. K. NAMIESTNICTWO
**Szkoła Rachunkowości Państwowej i Buchalteryi**
**JÓZEFA TOBICZYKA**
**w Krakowie przy ulicy Szujskiego L.**
podlegająca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 17 stycznia 1909 r. L. 43188 inspekcyi c. k. Władz szkolnych.
Obok głównego kursu, który się rozpoczyna 6 września b. r. otwarto dla kandydatek i kandydatów, mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do państwowych egzaminów z buchalteryi i rachunkowości państwowej, specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu. Wykłady odbywają się oddzielnie dla Pań, osobno dla Panów. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od g. 3—6 po południ. kierownik szkoły
**J. Tobiczyk,** Kraków, ul. Szujskiego L. 7.

**Do wynajęcia**
4 pokoje duże, widne na I piętrze, obecnie warsztat introligatorski przy ulicy Krakowskiej 25 od października. Pokój i kuchnia także do wynajęcia. Wiadomość: Hotel pod Różą.

**Zarobić**
może każdy od 100 do 300 koron miesięcznie i więcej, jeżeli posiada energię i chce zarobić. Zgłoszenia pisemne pod „Energia“ do Działu inseratowego „Nadrzodu“.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.